

## ZBIGNIEW ZUBOWSKI

ur. 1950; Puławy



Miejsce i czas wydarzeń	Czerwony Bór, PRL
Słowa kluczowe	Czerwony Bór, PRL, Wojskowy Obóz Specjalny w Czerwonym Borze, przełóżeni

### Przełóżeni w Wojskowym Obozie Specjalnym w Czerwonym Borze

To był jakiś mody człowiek, oficer, nastawiony do nas w skrajny zupełnie sposób, może nawet przestraszony. Taki był agresywny, próbował, chyba pierwszego dnia, gdzieś nas tam przeczołgać po tym lesie, jakieś truchty, biegi, musztra taka ostra. Przeszło mu to po jakimś czasie, może po miesiącu, złagodniał. Zdaje się, że miałem dwóch takich bezpośrednich przełożonych, bo ten chyba wyjechał i później go zastąpił inny porucznik. Tamten był jakiś taki spójniejszy człowiek. Nad tym był pewnie jeszcze jakiś tam dowódca. Tak po twarzach, to ich odróżniałem. Potem jakiś kapitan się tam plątał.

Tam był taki stadion lekkoatletyczny, w tym lesie, dla garnizonu, dla tych młodych żołnierzy. I oni nam, zdaje się w czwartek, robili takie rozprawadzenie, tak to się nazywało, czy coś takiego. Taka trybunka była. I ten tam major, który był całym szefem tego zgrupowania, przyjmował od nas jakby defiladę. Bardzo śmiesznie to wyglądało. Poszczególne kompanie musiały przejść po bieżni przed tą trybunką krokiem takim defiladowym. Tam były jeszcze takie pogadanki czy połajanki raczej przez tego majora [wygłaszane]. To ten sam człowiek, który mnie przyjął tak ostro. On tam strasznie się wydzierał na nas, że my jesteśmy narkomani, że on ukróci to narkomaństwo, pijaństwo. Coś takiego, nie wiem.

Dryl taki wojskowy, przesadny oni chcieli utrzymać. Przynajmniej w pierwszych dniach to było widać, oni tak po prostu założyli, że trzeba nas zniszczyć. Były te biegi bez przerwy, te marsze bez sensu i taki ostry ton, którym się zwracano do nas. A tak, to tak, jak mówię, zależy od człowieka. Jeden był bardziej sympatyczny, drugi nie albo może robili jeden za takiego, a drugi za takiego, może role odgrywali. Też tak mogło być. O sadyzm to bym chyba posądzał, w pierwszej kolejności, tego majora, bo takie było to bydłę, nie wiem, jakby z jakichś takich komedii filmowych czy jakichś innych beznadziejnych filmów o wojsku. Chyba nadużywał alkoholu też, tak mi się wydaje, takie odnosiłem wrażenie. Ale czy [to byli] sadyści? Nie powiedziałbym, może mieli tam niektórzy takie jakieś skłonności do tego.

Ci polityczni, to się kilkakrotnie zmieniali, nie wiem, z czego to wynikało. Myśmy tam strasznie się z nich podśmiewali, niekiedy była taka sytuacja, że cała sala ryczała po prostu, jak nam jakąś ciemnotę próbowali wcisnąć. Ale nie przypuszczam, żeby z tego względu, że oni nie wytrzymywali z nami, byli zmieniani. Może to jakaś strategia z ich strony była.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-08-10, Puławy
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"